

Najpierw ciężka praca, a potem atak...

admin · 26 sierpnia, 2020



Weronika Falkowska od kilku już lat jest uznawana za jedną z najzdolniejszych polskich tenisistek. Jak duże drzemią w niej możliwości pokazała choćby podczas turniejów Lotos PZT Polish Tour.

Tekst: Tomasz Sikorski

Zdjęcia: Materiały prasowe Lotos PZT Polish Tour

Obecnie zawodniczka Akademii Tenisowej Masters Radom i jej team postawili sobie ambitny cel. – Chcemy, aby za półtora roku, a najpóźniej za dwa lata Weronika znalazła się okolicach czołowej setki rankingu WTA – mówi jej trener Paweł Bojarski.

YONEX



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

Współpraca tego szkoleniowca z Weroniką Falkowską rozpoczęła się w trakcie pandemii. – Tak się składa, że posiadam prywatny kort i Weronika już po zniesieniu największych obostrzeń mogła z niego korzystać. Zachowując wszelkie środki bezpieczeństwa, trenowała wspólnie z moim synem Alanem oraz Maksem Kaśnikowskim, czyli zawodnikami, którzy są zapleczem i nadzieją polskiego tenisa. I te treningi na pewno sporo jej dały. Tym bardziej, że Weronika jest typem tenisistki bardzo ciężko pracującej – chwali zawodniczkę jej trener. W tym właśnie czasie powstał też pomysł, aby stworzyć tenisowy team z prawdziwego zdarzenia.

Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię **MUSE**

YONEX

Weronika ma w nim okazję współpracować z trzema Pawłami. – Oprócz mnie w skład grupy wchodzi jeszcze Paweł Kur oraz Paweł Rzepecki. Razem stawiamy sobie ambitny cel. Chcemy, aby za półtora roku, a najpóźniej za dwa lata Weronika znalazła się okolicach czołowej setki rankingu WTA. Jakie są na to szanse? Bardzo duże i nie jest to tylko moja ocena. Bazuję bowiem także na opiniach szefa szkolenia PZT, Tomasza Iwańskiego czy też doskonałego trenera od przygotowania motorycznego Mieczysława Bogusławskiego. Ten cel można jednak osiągnąć tylko w jeden sposób – ciężką pracą. Nie ukrywam, że czasami będzie bolało, ale wszyscy, w tym także Weronika, jesteśmy na to przygotowani – zapewnia Paweł Bojarski.



Efekty tej ciężkiej pracy były już zresztą widoczne podczas wspomnianego LOTOS PZT Polish Tour. – Te turnieje sporo nam wszystkim dały. Najważniejsze, że po dłuższej przerwie ponownie była okazja do gry, i co też jest ważne, do zarobienia jakichkolwiek pieniędzy. Poziom sportowy był wysoki, bo grało wiele zawodniczek z krajowej czołówki – mówi Weronika Falkowska, którą pandemia koronawirusa dopadła w RPA. – Grałam tam na turnieju, w którym dotarłam do półfinału debla, ale z dnia na dzień zawody przerwano. Z dnia na dzień zmienili

się też moje plany na ten sezon – przyznaje zawodniczka, która tenisowe treningi rozpoczęła w wieku sześć lat. – Zaczęło się trochę nietypowo, bo regularnie chodziłem wtedy na basen, obok którego był położony kort tenisowy. I za każdym razem na ten kort spoglądałam. W końcu poprosiłam, aby mnie tam zaprowadzono. I tak już zostało. To była dobra decyzja – wspomina.

KANWA
APARTAMENTY

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA



Tenisistka z Radomia szybko też znalazła sobie wzór do naśladowania. Była nim i jest do tej pory Serena Williams. – Cenię ją za waleczność, odwagę na korcie i piorunujące, kończące uderzenia – mówi. Ona sama także jest odważna na korcie. – W przeszłości preferowałam twarde nawierzchnie i szybką grę. Teraz nie stanowi dla mnie już różnicy, na jakim korcie występuję. Nadal jednak staram się grać ofensywnie i zmuszać rywalki do błędów – dodaje tenisistka. Tę grę do przodu oraz motorykę zawodniczki wszyscy zresztą doceniają.

– Ma rzadko spotykaną wydolność. Siła i wytrzymałość to jednak nie wszystko. W najbliższym czasie będziemy dużo pracować nad taktyką – mówi Paweł Bojarski.

Zmieniają się także plany startowe. – Chcemy, aby Weronika coraz częściej grała w turniejach wyższej rangi, z pulą nagród 75 lub 100 tysięcy dolarów. Do niektórych z tych turniejów będzie musiała przebijać się z eliminacji. Moim zdaniem to właściwy moment, aby zdecydować się na taki krok. Po pandemii sporo może się zmienić. Przypuszczam, że wiele tenisistek zrezygnuje z gry, czy to ze względów finansowych, czy też mając alternatywę w postaci nauki lub pracy. Otworzy się więc szansa dla innych. Warto więc ją wykorzystać i zaatakować. Aby ten atak był skuteczny, trzeba być dobrze przygotowanym i dbać o zdrowie. I my tak chcemy zrobić – kończy szkoleniowiec.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/najpierw-ciezka-praca-a-potem-atak/>